

Teresa Żółkowska

Inny (Wykluczony): dyskurs, puste znaczące, emancypacja

Analiza i Egzystencja 23, 189-210

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TERESA ŻÓŁKOWSKA*

INNY (WYKLUCZONY):
DYSKURS, PUSTE ZNACZĄCE, EMANCYPACJA

Słowa kluczowe: dyskurs, puste znaczące, emancypacja, Inny (Wykluczony)
Keywords: discourse, empty signifier, emancipation, Other (the Excluded)

Wprowadzenie. Teoretyczny projekt demokracji liberalnej
Ernesta Laclau

Problem osób Innych, rozumianych w tym artykule jako osób Wykluczonych z życia społecznego, jest ważnym przedmiotem analiz naukowo-badawczych, chociażby w teorii działań komunikacyjnych Jürgena Habermasa, koncepcji trzeciej drogi Anthony’ego Giddensa i Ulricha Becka czy w teorii demokracji radykalnej Ernesta Laclau. Ten ostatni projekt przedstawię w niniejszym tekście. Głównym powodem przywołania Laclau jest przydatność tej teorii do analizy sytuacji Wykluczanych z życia społeczno-politycznego w Polsce.

Ernesto Laclau to argentyński filozof, zajmujący się teorią polityczną w uniwersytecie w Essex. Jest przedstawicielem postmarksizmu, współtwórcą teorii demokracji radykalnej. W swojej twórczości odwołuje się do marksizmu (najczęściej poddając go krytyce i dekonstrukcyjnemu odczy-

* Teresa Żółkowska – dr hab. prof. US, socjolog i pedagog, dyrektor Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Szczecińskiego. E-mail: logos.t@wp.pl.

taniu). Polemika z marksistowskim tezami stanowi dla Laclau podstawę rozważań politycznych i wypracowania własnego stanowiska politycznego. W swoich analizach wykazuje nieprzydatność tezy o roli klasy robotniczej w dokonywaniu zmian społecznych czy takich koncepcji, jak determinizm ekonomiczny i walka klasowa. Z marksizmu natomiast przyjmuje teorię hegemonii i emancypacji oraz kwestie dialektyki i antagonizmu społecznego.

Stanowisko polityczne Ernesta Laclau „można umieścić gdzieś pomiędzy liberalizmem i pewnymi formami postmodernizmu a współczesnymi wersjami myślenia lewicowego, takimi jak komunitaryzm czy teoria krytyczna w wydaniu Habermasa”¹. Wymienione podejścia próbuje łączyć, propagując ideę demokracji. Uważa, że to dzięki demokracji istnieje możliwość połączenia tego, co partykularne, z tym, co uniwersalne. Zasadą Laclau jest rozwinięcie teorii demokracji o aspekt emancypacji i postulowanie radykalizowania demokracji liberalnej. Uważa, że radykalizacja demokracji będzie możliwa, kiedy demokracja liberalna będzie lepiej dostosowana do antagonistycznego pluralizmu współczesnych społeczeństw; kiedy idee demokratyczne (suwerenność ludu i władza większości) nie będą podporządkowane ideom liberalnym (prawa jednostki, rządu prawa, parlamentaryzm, pluralizm, indywidualizm); kiedy demokracja nie będzie powiązana z ustrojem kapitalistycznym opartym na zasadach wolnego rynku; kiedy nastąpi możliwość realnego wyboru politycznego (gdy tradycyjne partie lewicowe i prawicowe zaczną się wyraźnie różnić, będą miały różne programy) oraz kiedy elity polityczne przestaną się bać zbiorowych namiętności. Te namiętności uważa bowiem Laclau za konieczny element uzupełniający racjonalizm demokratycznej polityki. Jego zdaniem „prezentowane w wyżej wymienionych obszarach wady demokracji produkują liczne grupy ludzi wykluczonych z przywilejów, a ich reprezentacją polityczną stają się skrajnie prawicowe ruchy populistyczne”². Laclau wskazuje więc na takie radykalizowanie demokracji liberalnej, aby postulaty równości, wspólnotowości czy jedności mogli głosić wszyscy, którzy czują się wykluczani (w tym różne

¹ L. Rasiński, *Wstęp*, [w:] E. Laclau, *Emancypacje*, tłum. L. Koczanowicz, K. Liszka, E. Nysler, A. Orzechowski, L. Rasiński, A. Sypniewska, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP 2004, s. 10.

² D. Sepczyńska, *Ernesto Laclau – Postmarksistowska koncepcja wspólnoty politycznej*, [w:] *Z myśli hiszpańskiej i iberoamerykańskiej. Filozofia – literatura – mistyka*, red. M. Jagłowski, D. Sepczyńska, Olsztyn: Wydział Socjologii i Pedagogiki WSiiE TWP w Olsztynie 2006, s. 281.

ruchy społeczne, jak np. feministyczne, ekologiczne, etniczne, seksualne, niepełnosprawni itd.).

Laclau nie zakłada, że istnieje możliwość osiągnięcia „idealnej” demokracji czy też takiej emancypacji, która usunie wszelką władzę, ale pokazuje sposoby kreowania i uskuteczniania działań demokratycznych. Wskazuje na konieczność otworzenia się demokracji na różnice społeczne, na nowe podmioty demokracji, kolejne antagonizmy społeczne, na konieczność uznania swobody w tworzeniu się zróżnicowanych układów społeczno-politycznych. Laclau i współpracująca z nim Judith Butler uważają, że nie ma takiej możliwości, aby pozbyć się wszelkich wykluczeń. Butler pisze: „żaden system społeczno-polityczny nie jest na tyle rozciągliwy, żeby reagować na wszystkie potrzeby i roszczenia. Dlatego też to, co wykluczone, «powraca i nawiedza». Owo nawiedzanie, polegające na ciągłej mobilizacji wykluczonego, okazuje się jednak otwartym procesem, poprzez który konstruowana jest demokracja”³.

Laclau uważa, że niemożliwe jest osiągnięcie idealnej demokracji, ponieważ „niemożliwe jest społeczeństwo” rozumiane jako „zsztytła całość”. Podkreśla, że skoro współcześnie skłaniamy się do uznania nieskończoności tego, co społeczne, to w konsekwencji przyjmujemy, że „społeczeństwo”, jako obiekt jednolity i zrozumiały, jest po prostu „niemożliwością”. W tezie tej, zdaniem Laclau, można dostrzec „podwójny ruch”. Pierwszy to przyjęcie założenia, że zasługą strukturalizmu było „uznanie relacyjnego charakteru każdej społecznej tożsamości”⁴. Natomiast jego ograniczeniem było „przekształcenie owych relacji w system, w rozpoznawalny i zrozumiały przedmiot (tj. w zasadę)”⁵. Zdaniem Laclau, w sytuacji kiedy mamy

utrzymać relacyjny charakter każdej tożsamości i jeśli równocześnie porzucamy utrwalenie (*fixation*) tych tożsamości, wtedy to, co społeczne, należy uznać za nieskończoną grę różnic, tzn. za coś, co w najściślejszym znaczeniu tego słowa możemy nazwać dyskursem – pod warunkiem

³ J. Butler, E. Laclau, S. Žižek, *Contingency, Hegemony, Universality: Contemporary Dialogues on the Left*, London: Versos 2000, s. 11, cyt. za D. Sepczyńska, *Ernesto Laclau*, dz. cyt., s. 284.

⁴ E. Laclau, *Niemożliwość społeczeństwa*, tłum. L. Rasiński, www.nowakrytyka.pl/spip.php?article70, s. 2 (dostęp: 1.03.2013). Tekst *The Impossibility of Society* ukazał się pierwotnie w „Canadian Journal of Political and Social Theory” 15 (1991), s. 24–26.

⁵ E. Laclau, *Niemożliwość społeczeństwa*, dz. cyt., s. 24–26.

oczywiście, że uwolnimy pojęcie dyskursu z jego ograniczonego znaczenia jako mowy i pisma⁶.

Przy takim założeniu można dostrzec drugi ruch. Ponieważ to, co społeczne, jest zarówno nieskończoną grą różnic, jak i próbą ograniczenia tej gry czy, jak pisze Laclau, „wtłoczenia jej w skończoność porządku”, a ten porządek „nie przybiera już formy rudymen tarnej zasady tego, co społeczne; jest raczej próbą – z definicji niestałą i niepewną – oddzia łania na owo «społeczne», hegem onizowania go”⁷. „Caość”, zdaniem Laclau, nie ustanawia granic tego, co społeczne, nie przekształca tego, co społeczne w społeczeństwo rozumiane jako zdeterminowany przedmiot. To, co społeczne, zdaniem tego filozofa „zawsze wykracza poza granice prób ustanowienia społeczeństwa”⁸, co jednak nie oznacza, że owa „caość” zanika. Jeżeli bowiem przyjm iemy, że nie jest możliwe zamknięcie, ustanowienie społeczeństwa, to możliwe jest „względne utrwalenie tego, co społeczne poprzez ustanowienie punktów węzłowych”⁹. Przy czym Laclau wyraźnie podkreśla, że każda „formacja społeczna posiada swe własne formy determinacji i względnej autonomii, które zawsze ustanawiane są poprzez złożony proces naddeterminacji [...]”. To, co społeczne istnieje jedynie jako daremna próba ustanowienia owego niemożliwego przedmiotu: społeczeństwa. Utopia jest zasadą każdej komunikacji i praktyki społecznej”¹⁰. Ponieważ nieskończona gra różnic zakłada niemożność utrwalenia ostatecznego rozwiązania, dlatego też według Laclau społeczeństwo, wspólnotę należy potraktować jako fenomeny dyskursywne.

Teoria dyskursu

Dyskurs zajmuje w teorii Laclau znaczącą rolę, a on sam uważany jest za jednego z twórców poststrukturalistycznej teorii dyskursu¹¹. Analiza koncep-

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ W. Marzec, *Poststrukturalistyczna teoria dyskursu i empiryczne badania społeczne*, „Praktyka Teoretyczna” 4 (2001), s. 185.

cji dyskursu w poststrukturalizmie wskazuje, że różnią się one w związku z celami, do jakich dyskurs jest wykorzystywany, na przykład u Michela Foucaulta (wiedza-władza), Jacques'a Lacana (struktury nieświadomości), Jacques'a Derridy (dekonstrukcja tekstu) czy Laclau (polityka). Laclau, przywołując dyskurs w filozofii politycznej, dokonuje „transcendentalnego zwrotu”, przez który rozumie rodzaj analizy „skierowanej przede wszystkim nie na fakty, lecz na *warunki i możliwości*”¹². W swoich interpretacjach, wraz ze współautorką teorii Chantal Mouffe, wprowadza bardzo szerokie ujęcie dyskursu. Podstawą tego ujęcia jest założenie, że cała rzeczywistość społeczna ma charakter dyskursywny. Interpretacja zjawisk społecznych musi więc być przeprowadzana w ramach dyskursu, bowiem wszystkie znaczenia mają charakter społeczny, a zjawiska społeczne można dostrzec jedynie w polach dyskursywnych i dziedzinach dyskursów. Tak więc dyskurs według Laclau to „konstruowany społecznie system pola znaczeniowego”¹³. Zdaniem teoretyka „możliwość spostrzegania, myślenia, działania zależy od ustrukturywania pewnego sensownego pola, które poprzedza każdą faktyczną bezpośredniość”¹⁴.

Laclau i Mouffe uważają więc dyskurs nie tylko za formę komunikowania się poprzez mowę czy pismo, ale także za „publicznie dostępne, z natury rzeczy niekompletne ramy znaczeniowe, dzięki którym może się toczyć życie społeczne”¹⁵. Omawiając teorię Laclau i Mouffe, David Howarth pisze: „na gruncie ich teorii analiza dyskursu nie ogranicza się do zjawisk czysto językowych, lecz obejmuje wszelkie praktyki i stosunki społeczne. Dyskursy zostają uznane za światy składające się z powiązanych ze sobą przedmiotów i praktyk wytwarzających tożsamości aktorów społecznych”¹⁶. W zamierzeniu Laclau i Mouffe teoria dyskursu jest więc teorią społeczną

¹² E. Laclau, *Dyskurs*, tłum. C. Cieśliński, M. Poręba, [w:] *Przewodnik po współczesnej myśli politycznej*, red. R. Goodin, P. Pettit, Warszawa: Książka i Wiedza 2002, s. 555.

¹³ L. Rasiński, *Polityka i dyskurs. Teoria hegemonii Ernesta Laclau*, [w:] *Indywidualizm, wspólnotowość, polityka*, red. M.N. Jakubowski, A. Szahaj, K. Abriszewski, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2002, s. 219.

¹⁴ E. Laclau, *Dyskurs*, dz. cyt., s. 560.

¹⁵ D. Howarth, *Dyskurs*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa: Oficyna Naukowa 2008, s. 162.

¹⁶ Tamże, s. 157.

„wyposażoną w zestaw adekwatnych założeń ontologicznych, epistemologicznych, metodologicznych i we właściwą im aparaturę pojęciową”¹⁷.

Jak wspominałam, dyskurs według Laclau jest systemem relacji. Autor pisze, że „tożsamość elementu społecznego (przedmiotu, działania) ma charakter relacyjny, czyli określa się poprzez relacje z innymi elementami systemu”¹⁸. Omawiając tę tezę, Laclau podkreśla, że mówiąc o systemie, ma na myśli system składający się ze znaczących różnic: „coś jest tym, czym jest jedynie przez relacje różnicowania w stosunku do czegoś innego”¹⁹. Dyskurs jest więc konstruktem społecznym określającym relacje między różnymi elementami społecznymi (przedmiotami, działaniami) oraz pozycje podmiotowe²⁰ (z którymi utożsamiają się aktorzy). Dyskurs określa też praktyki hegemoniczne mające na celu łączenie różnych elementów dyskursu i określanie struktury pola dostępnych znaczeń, a tym samym wyznaczenia ram, w których kształtować się będzie tożsamość różnych przedmiotów i praktyk²¹.

Tożsamość każdego elementu rzeczywistości określają reguły dyskursu, dwa typy stosunków, czyli logika różnicy i logika równoważności²². Przyjmując podejście poststrukturalistyczne, Laclau ujmuje logikę różnicy

jako mechanizm wytwarzania znaczenia (sensu, tożsamości) danego przedmiotu dyskursu poprzez odróżnianie go od innych przedmiotów, które pozostają obce i/lub antagonistyczne. Logika równoważności działa na odwrót: wzmacnia, upowszechnia i legitymizuje znaczenie (sens, tożsamość) danego przedmiotu poprzez wytworzenie ciągów

¹⁷ A. Gąsior-Niemiec, *Teoria dyskursu Laclau i Mouffe jako narzędzie analizy socjologicznej – przypadek dyskursu „osiedli grodzonych”*, [w:] *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, red. A. Horolets, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2008, s. 291.

¹⁸ D. Howarth, *Dyskurs*, dz. cyt., s. 159.

¹⁹ E. Laclau, *Rozum populistyczny*, tłum. zespół pod kierownictwem T. Szkudlarka, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP 2009, s. 64.

²⁰ Pozycja podmiotowa według Laclau to „szczególne umiejscowienie w pewnej totalności, [...] totalność to przedmiot doświadczenia [...] podmiotu”. E. Laclau, *Dlaczego puste znaczące mają znaczenie dla polityki*, tłum. A. Sypniewska, [w:] E. Laclau, *Emancypacje*, dz. cyt., s. 50.

²¹ D. Howarth, *Dyskurs*, dz. cyt., s. 159.

²² E. Laclau, *Dyskurs*, dz. cyt., s. 556–562.

podobieństwa i w związku z innymi przedmiotami, które są przedstawione jako tożsame z nim lub znaczeniowo zbieżne²³.

Spróbujmy to wyjaśnić przykładem zaczerpniętym z Laclau i Mouffe. W kraju kolonialnym o obecności dominującej władzy przypominają różne treści: różnice w sposobie ubierania, języku, kolorze skóry, zwyczajach. Ponieważ treści te są równoważne pod względem tego, że wszystkie odróżniają przedstawicieli władzy od ludu kolonialnego, tracą swój szczególny, różnicujący charakter i nabierają cech „płynnych”: każda z nich, w podobny i równoważny sposób, symbolizuje dla ludu kolonialnego coś odwrotnego, przeciwstawnego i zagrażającego – dominującą władzę²⁴. Tak więc logika różnicy i ekwiwalencji to reguły, które pojawiają się w procesach dyskursywnego wytwarzania społeczeństwa, grup społecznych, a także tożsamości aktorów społecznych. W oparciu o te reguły tożsamość Wykluczonego może być odróżniana od tożsamości Typowego i wzmocniana poprzez takie elementy znaczeniowe, jak bezrobotny, zależny od innych, biedny, samotny itd.²⁵

Laclau podkreśla, że w procesie wytwarzania grup społecznych i ich tożsamości pojawiają się „praktyki artykulacyjne” antagonizmów społecznych. Praktyki te Laclau i Mouffe definiują jako proces konstytuowania się punktów węzłowych, częściowo odpowiedzialnych za wytwarzanie i stabilizowanie znaczeń. Praktyki artykulacyjne nowych antagonizmów wskazują na wzrost, alternatywnych w stosunku do istniejącego porządku społecznego, projektów nowego ładu, nowych sił społecznych. Jednym ze sposobów unieważniania antagonizmów społecznych jest pozbawienie dostępu Wykluczonych (antagonistycznej, konkurencyjnej grupy) do dyskursu politycznego. Innym sposobem jest otwarcie się dyskursu na polityczną grę o hegemonię, czyli na przykład demokratyczną walkę konkurencyjnych sił politycznych o ustalenie nowej konfiguracji dominujących znaczeń i, w rezultacie, ponowne (z natury rzeczy przygodne i tymczasowe) domknięcie

²³ A. Gąsior-Niemiec, *Teoria dyskursu Laclau i Mouffe*, dz. cyt., s. 298.

²⁴ L. Rasiński, *Dyskurs i władza. Zarys polityki agonistycznej*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej 2010, s. 50.

²⁵ K. Kaliszewska, T. Żółkowska, *The Social Construction of Social Identity of People with Intellectual Disability*, „International Journal of Developmental Disabilities” 19 (March 2013), s. 1–15.

dyskursu²⁶. W efekcie walki o hegemonię dokonuje się więc tymczasowa stabilizacja tożsamości, uprawomocnienie wysuwanych oczekiwań. Zostaje dokonany podział przestrzeni na miejsca „Wykluczonego” i „regiony Typowego”. Praktyka artikulacji znaczeń przy użyciu logiki różnicy i ekwiwalencji przynosi więc jedynie tymczasową stabilizację danego elementu w ramach dyskursu, a tym samym w społeczeństwie²⁷. Ta tymczasowość, zdaniem Laclau i Mouffe, wynika z tego, że wytworzone znaczenia zawsze mają charakter nieostateczny²⁸.

Puste znaczące

W ramach swojej teorii dyskursu Laclau i Mouffe wskazują na wzajemne przemieszanie w dyskursie systemów językowych i społecznych. Charakter językowy dyskursu wyraża się nie jako „relacja rzecz–nazwa, ale jako relacja zachodząca między elementem znaczącym (wyrażenie oznaczające) a elementem znaczoną (sens wyrażenia oznaczanego)”²⁹. Dla Ernesta Laclau język ma ogromne znaczenie, bowiem, jak pisze, jest on „warunkiem doświadczania jakichkolwiek przedmiotów, myślenia o nich i działania wśród nich”³⁰, a ponadto język jest „uprzedni” w odniesieniu do opozycji językowe–pozajęzykowe. Nawet przy dokonywaniu rozróżnienia językowe–pozajęzykowe korzystamy z języka. W związku z tym, że język obejmuje zarówno to, co językowe i to, co pozajęzykowe, zdaniem Laclaua należy „odrzuć substancjalne różnice pomiędzy zjawiskami językowymi i pozajęzykowymi. Ujmując rzecz inaczej, rozróżnienie pomiędzy działaniem a strukturą staje się drugorzędne i pojawia się w ramach obszerniejszej kategorii znaczących całości”³¹. Jak więc zauważa Howarth, „ostateczną konsekwencją teorii dyskursu Laclaua i Mouffe jest zdekonstruowanie opozycji pomiędzy praktykami dyskursywnymi a niedyskursywnymi. [...]”

²⁶ E. Laclau, *Dyskurs*, dz. cyt., s. 560–561; A. Gąsior-Niemiec, *Teoria dyskursu Laclau i Mouffe*, dz. cyt., s. 299.

²⁷ D. Howarth, *Dyskurs*, dz. cyt., s. 139; E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia*, dz. cyt., s. 119–129.

²⁸ D. Howarth, *Dyskurs*, dz. cyt., s. 159.

²⁹ D. Sepczyńska, *Ernesto Laclau*, dz. cyt., s. 285.

³⁰ E. Laclau, *Dyskurs*, dz. cyt., s. 555, 560 i n.

³¹ Tamże, s. 557.

Laclau i Mouffe dowodzą, że wszystkie przedmioty są konstytuowane jako przedmioty dyskursu, nie ma zatem ontologicznej różnicy między «językowymi i behawioralnymi aspektami polityki społecznej»³². Podkreślają, że „jakkolwiek podział pomiędzy tym, co zazwyczaj nazywamy językowymi a behawioralnymi aspektami praktyki społecznej, jest albo błędną dystynkcją, albo powinien być umiejscowiony jako rozróżnienie w obrębie społecznego wytwarzania znaczenia, które jest uwarunkowane formą dyskursywnych całości»³³.

W teorii dyskursu bardzo ważne miejsce zajmuje kwestia granicy pomiędzy tym, co językowe i pozajęzykowe. Jest ona powiązana z „systemowością” dyskursu³⁴. Jak już podkreślałam, dyskurs jest ujmowany przez Laclau jako system znaczenia. „Istnienie systemu jest warunkiem koniecznym samej możliwości oznaczania, ponieważ każdy pojedynczy akt oznaczania wymaga istnienia całości języka”³⁵. W charakteryzowaniu dyskursu jako systemu wytwarzania znaczeń Laclau podkreśla, że jest on systemem otwartym. W tym miejscu jego podejście różni się od podejścia Ferdinanda de Saussure’a³⁶, autora teorii języka, którą Laclau wykorzystuje w tworzeniu teorii dyskursu. De Saussure traktował język jako całość, jednolitą i zamkniętą. Natomiast dla Laclau język jest otwartym systemem, polegającym na stałym konstruowaniu i dekonstruowaniu znaczenia. Podkreśla on też, że warunkiem koniecznym dla systemu znaczeniowego są granice tego systemu (dyskursu, języka). Granice warunkują samo istnienie systemu oznaczania, a istnienie systemu to możliwość procesu oznaczania³⁷. Granice są niezbędne w tworzeniu systemu, ponieważ jeżeli chcemy stworzyć system z jakiegoś zbioru elementów, to musimy przenieść poza ten system to, co do niego nie należy.

Według Laclau, aby system był miejscem wytwarzania znaczeń, musi mieć miejsce, poza którym istnieje coś, co nim nie jest. System musi mieć granicę, która oddzieli (wykluczy) od systemu to, co jest dla systemu

³² D. Howarth, *Dyskurs*, dz. cyt., s. 161.

³³ L. Rasiński, *Polityka i dyskurs*, dz. cyt., s. 218; D. Sepczyńska, *Ernesto Laclau*, dz. cyt., s. 284.

³⁴ L. Rasiński, *Dyskurs i władza*, dz. cyt., s. 49.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ E. Laclau, *Dyskurs*, dz. cyt., s. 556; tenże, *Emancypacje*, dz. cyt., s. 69, 84; D. Sepczyńska, *Ernesto Laclau*, dz. cyt., s. 286.

przeciwstawne. Tak więc w przypadku systemu znaczeniowego (dyskursu, języka) jego granice nie mogą być czymś oznaczanym, muszą być „zerwaniem”, „załamaniem”, końcem procesu oznaczania³⁸. Interpretując tę tezę, Laclau pisze: „tak więc stajemy wobec paradoksalnej sytuacji, w której to, co stanowi warunek możliwości systemu oznaczania – jego granicę – jest także tym, co stanowi jego warunek niemożliwości – blokadę ciągłego rozszerzania się procesu oznaczania”³⁹. Granicą systemu może być tylko coś, co jest elementem znaczącym bez elementu znaczonego⁴⁰. Jak widać, przyjęcie przez Laclau tezy o otwartości systemu umożliwia pojawienie się tego, co autor nazywa „pustymi znaczącymi”⁴¹. Według Laclau „puste znaczące to element znaczący bez elementu znaczonego [...], to element systemu, który nie ma treści”⁴². Puste znaczące są według niego

bytem nieosiągalnym, ale mimo to warunkiem koniecznym możliwości oznaczania. Puste znaczące nie jest nadmiarem czy też niedostatkim znaczenia, związane jest ono z wnętrzem procesu znaczenia i wskazuje na dyskursywną obecność swoich własnych granic. Może pojawiać się jedynie wtedy, kiedy w znaczeniu pojawia się strukturalna niemożliwość, i tylko wtedy, jeśli niemożliwość ta może oznaczać samą siebie jako zerwanie (zniesienie, zniekształcenia, etc.) struktury znaku⁴³.

Przyjęcie powyższej definicji, jak wskazuje sam autor, ujawnia istnienie pewnego problemu, a mianowicie „określanie warunków, kiedy znaczące nie wiąże się z żadnym znaczoną a jednocześnie pozostaje integralną częścią systemu znaczenia”⁴⁴. Poszukiwanie tych warunków należy rozpocząć od przyjęcia tezy, że „prawdziwe granice nie mogą być granicami neutralnymi, lecz zakładają pewne wykluczenie”⁴⁵. Laclau uważa, że granicą neutralną

³⁸ E. Laclau, *Dyskurs*, dz. cyt., s. 556; tenże, *Dlaczego puste znaczące mają znaczenie dla polityki*, tłum. A. Sypniewska, [w:] E. Laclau, *Emancypacje*, dz. cyt., s. 69, 84; D. Sepczyńska, *Ernesto Laclau*, dz. cyt., s. 286.

³⁹ E. Laclau, *Dlaczego puste znaczące mają znaczenie dla polityki*, dz. cyt., s. 68.

⁴⁰ E. Laclau, *Dyskurs*, dz. cyt., s. 556; tenże, *Dlaczego puste znaczące...*, dz. cyt., s. 68, 69, 84; D. Sepczyńska, *Ernesto Laclau*, dz. cyt., s. 286.

⁴¹ L. Rasiński, *Dyskurs i władza*, dz. cyt., s. 49.

⁴² E. Laclau, *Dlaczego puste znaczące...*, dz. cyt., s. 67.

⁴³ Tamże, s. 68.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

byłaby ciągła granica, a po obu jej stronach byłyby strony różniące się od siebie. Jednakże gdy znacząca całość jest właśnie systemem różnic, to to oznacza, że obie strony są częścią tego samego systemu i granice między nimi nie mogą być granicami systemu. Prawdziwe granice występują tylko w przypadku wykluczenia i są to granice antagonistyczne. Urzeczywistnienie tego, co jest poza granicą wykluczenia, pociągałoby za sobą niemożliwość tego, co jest po drugiej stronie granicy. Działanie logiki wykluczonych granic niesie pewne skutki, które rozciągają się na obie strony granic i prowadzą do pustych znaczących⁴⁶. Zdaniem Laclau można wyodrębnić kilka takich przykładów. Jednym ze skutków granicy wykluczającej jest według niego „wprowadzenie zasadniczej ambiwalencji w obręb systemu różnic konstytuowanego przez te granice”⁴⁷.

Laclau podkreśla, że „każdy element systemu ma jakąś tożsamość tylko o tyle, o ile różni się od innych”⁴⁸. Filozof pisze: różnica = tożsamość. Tożsamość Wykluczonego będą więc określać takie pojęcia, jak: bezrobotny, uzależniony od innych, biedny, samotny⁴⁹. Dalej wskazuje: „z drugiej strony wszystkie różnice są ekwiwalentne wobec siebie, ponieważ wszystkie należą do tej samej strony granicy wykluczenia”⁵⁰. Oznacza to, że wszystkie określenia – bezrobotny, uzależniony od innych, biedny, samotny – oznaczają jedno: Wykluczonego, kogoś, kto jest z drugiej strony granicy tego, co Typowe.

Można to też wytłumaczyć, ujmując za pomocą pojęcia Wykluczonego różne grupy, na przykład niepełnosprawnych, grupy etniczne, ekologiczne, seksualne, feministyczne, religijne. Każda z tych grupa różni się między sobą, ale w związku z logiką ekwiwalencji różnice znoszą się i te wszystkie grupy są traktowane jako jeden element systemu, określane jako Wykluczony, który różni się od Typowego. Ekwiwalencja różnic, jak pisze Laclau, powoduje, że „w tożsamości każdego elementu systemu może zachodzić wtedy rozczepienie, ponieważ z jednej strony każda różnica wyraża się jako różnica, z drugiej wchodząc w relację ekwiwalencji ze wszystkimi innymi

⁴⁶ Tamże, s. 68–69.

⁴⁷ Tamże, s. 69.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ K. Kaliszewska, T. Żółkowska, *The Social Construction...*, dz. cyt., s. 1–15.

⁵⁰ E. Laclau, *Dlaczego puste znaczące...*, dz. cyt., s. 68–69.

różnicami systemu, każda z nich unieważnia się jako taka⁵¹. W związku z czym wszystkie grupy ujmowane jako Wykluczone są po drugiej stronie granicy Typowego.

Laclau podkreśla też, że w momencie założenia, iż

system istnieje tak długo, jak długo istnieje radykalne wykluczenie, rozczepienie to, czy też ambiwalencja, jest podstawą kształtowania się każdej systemowej tożsamości. Ponieważ systematyczność systemu jest bezpośrednim skutkiem wykluczającej granicy, wówczas tylko wykluczenie dostarcza systemowi podstawy⁵².

Gdyby nie było Wykluczonego, nie byłoby podstawy wykluczenia, a tym samym nie byłoby systemu. Zdaniem Laclau, „rzecz ta ma zasadnicze znaczenie, ponieważ wynika stąd, że system nie może mieć pozytywnej podstawy i w rezultacie nie może oznaczać siebie samego jako pozytywnego elementu znaczonego⁵³. Dzieje się tak dlatego, że to, „co znajduje się poza granicą wykluczenia, zredukowane jest do czystej negatywności, czyli zagrożenia, tego co dla systemu jest »poza«⁵⁴. W związku z powyższym Wykluczony traktuje Typowego jako negatywność. Gdyby wyeliminować, lub też osłabić to, co stanowi wymiar wykluczenia, wtedy granice systemu mogłyby ulec „rozmyciu”. Zdaniem Laclau tylko wtedy, kiedy to „poza” jest dla systemu zagrożeniem, „czystą negatywnością”, tym, co wykluczone, pojawiają się i istnieją granice i system rozumiany jako obiektywny porządek. Filozof podkreśla też:

by stać się znaczącymi tego, co wykluczone (czyli po prostu wykluczenia), różne wykluczone kategorie muszą – tworząc pewien łańcuch ekwiwalencji – unieważnić różnice, które zachodzą między nimi, oraz tym, co system demonizuje, aby oznaczyć sam siebie. Widać tu jedną z możliwości pustego znaczącego dającą o sobie znać dzięki logice, w której różnice znikają, przekształcając się w łańcuchy ekwiwalencji⁵⁵.

Inaczej mówiąc, grupy Wykluczonych powinny dążyć do wyboru jakiejś jednej kategorii różniącej ich od Typowego. Chodzi tu o kategorię

⁵¹ Tamże, s. 69.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże, s. 70.

określającą ich tożsamość, ale unieważniającą różnice między wykluczonymi grupami. Jedną z takich kategorii może być emancypacja. Emancypacja, czyli kategoria określająca dążenie do zniesienia zależności, dominacji (nieuprawnionej) jednych grup (i/lub jednostek) nad innymi, dążenie do równouprawnienia, zdobycia lepszej pozycji w strukturze społecznej oraz możliwość przekształcania przyszłości. Szczegółowa analiza zakresu pojęcia emancypacji wskazuje, że zarówno całe to pojęcie, jak i wchodzące w jego obręb znaczenia są pustymi znaczącymi. Podobnymi kategoriami są też równość, jedność, wyzwolenie czy porządek społeczny. Analizując przykład „porządku”, Laclau zauważa:

porządek jako taki, nie ma treści, ponieważ istnieje jedynie w różnych rzeczywiście zrealizowanych formach: lecz w sytuacji radykalnego nieładu „porządek” jest obecny jako to co nieobecne: jako znak owej nieobecności staje się pustym znaczącym⁵⁶.

Zdaniem Laclau należy jednak postawić pytanie, dlaczego dla oznaczenia samego siebie systematyczność systemu, bądź też jego przeciwieństwo, czysta negatywność tego, co wykluczone, wymaga wytworzenia pustych znaczących. Odpowiedź brzmi: „próbujemy oznaczyć granice znaczenia – to co jest rzeczywiste – i nie ma na to żadnego innego bezpośredniego sposobu, niż zniesienie samego procesu znaczenia”⁵⁷. Każde znaczenie konstatuje jakiś znak, podkreśla Laclau,

wiążąc się z określonym elementem znaczącym, wpisując się w proces znaczenia jako różnica. Jeżeli jednak to, co próbujemy oznaczyć, nie jest różnicą, lecz przeciwnie, radykalnym wykluczeniem stanowiącym podstawę i warunek wszelkich różnic, wówczas żadne wytworzenie jeszcze jednej różnicy nie może dokonać tej sztuki. Jednakże skoro wszelkie środki reprezentacji są dyferencjalnej natury, wówczas oznaczenie takie jest możliwe jedynie wtedy, gdy zniesiona zostanie owa dyferencjalna natura elementów znaczących, gdy znaczące opróżniają się ze swojego powiązania z określonymi znaczącymi i przyjmują na siebie rolę polegającą na reprezentowaniu czystego Bytu⁵⁸.

Taką kategorią może być właśnie wymieniana wyżej emancypacja.

⁵⁶ Tamże, s. 76.

⁵⁷ Tamże, s. 70.

⁵⁸ Tamże, s. 71.

W swoich refleksjach na temat pustego znaczącego Laclau pyta: Co jest ontologiczną podstawą zniesienia różnic elementów znaczących? W odpowiedzi pisze:

tą podstawą jest rozczepienie każdej jednostki znaczenia, którą system musi skonstruować jako nierozstrzygalne miejsce, w którym działa zarówno logika różnicy, jak i logika ekwiwalencji. System nie może oznaczać sam siebie jako pewną całość jedynie dzięki uprzywilejowaniu wymiaru ekwiwalencji, aż do stopnia, w którym prawie całkowicie zaciera się jego dyferencjalna natura, a więc gdy system opróżnia się z niej⁵⁹.

Laclau podkreśla też:

systematyczność systemu reprezentowanego przez puste znaczące nie jest bytem, który *rzeczywiście* nie został zrealizowany, lecz bytem, który z zasady jest nieosiągalny, ponieważ bez względu na to jakie zaistniałyby systematyczne skutki, byłyby one rezultatem niestałego kompromisu między ekwiwalencją a różnicą. Znaczy to, że stajemy tu wobec konstytutywnego braku, przedmiotu niemożliwego, który [...] ukazuje się poprzez niemożliwość swej adekwatnej reprezentacji. [...] Puste znaczące mogą istnieć w polu znaczenia, ponieważ ośrodkiem struktury każdego systemu znaczenia jest puste miejsce, będące wynikiem niemożliwości wytworzenia przedmiotu, który mimo to jest niezbędny dla systematyczności systemu⁶⁰.

Zdaniem tego teoretyka, jeżeli „niemożliwy przedmiot” nie jest w stanie właściwie (adekwatnie, bezpośrednio) pełnić roli reprezentacji, oznacza to, że element znaczący został opróżniony, po to, aby wziąć na siebie rolę polegającą na reprezentowaniu i w takiej sytuacji zawsze będzie nieadekwatny. Powstaje więc pytanie, które można postawić w ślad za Ernestem Laclau: co „decyduje o tym, że w określonych okolicznościach to, a nie inne znaczące przyjmuje główną funkcję znaczącą?”⁶¹. Próba odpowiedzi będącą niżej zaprezentowane refleksje na temat emancypacji.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże.

Emancypacja

Laclau pisze, że kwestie uwolnienia od zależności, ucisku, przesądów, równouprawnienia czy uwolnienia (się) jednostek i grup społecznych od zależności i zdobycie lepszej pozycji w strukturze społecznej są obecne w refleksji naukowej już od starożytności. Wraz z upływem czasu zmieniał się zakres pojęcia, bowiem zmieniały się obszary działań emancypacyjnych. Filozof ten uważa, że współczesna „emancypacja oznacza wolność”⁶². Przy czym nie chodzi tu o wolność rozumianą klasycznie, jako uwolnienie od wszelkiego ucisku, ale wolność, która zawsze jest „niepełna i dwuznaczna”. Wolność, która jest „całkowitym brakiem ograniczeń”, jest dwuznacznie doświadczana i określana zarówno przez „wymiar możliwości jak i niemożliwości”, przez relacje zachodzące pomiędzy podmiotem a strukturą. Według Laclau wolność

zarazem wyzwala i zniewala, jest radosna i traumatyczna, zezwala i niszczy. W rozbitym i heterogenicznym społeczeństwie obszary wolności z pewnością się zwiększają, nie jest to jednak zjawisko jednolicie pozytywne, wprowadza bowiem w te obszary dwuznaczność wolności⁶³.

Laclau nie odrzuca więc terminu emancypacji, lecz go redefiniuje i prezentuje nowe jego ujęcie. Redefinicję emancypacji przeprowadza między innymi poprzez szczegółową analizę wymiarów „logiki emancypacji” w klasycznych teoriach społecznych. Opis różnych elementów tej logiki, począwszy od starożytności, poprzez europejskie oświecenie i kończąc na Marksie, pozwolił mu na wyodrębnienie kilku (sześciu) stałych elementów, które określił jako wymiary emancypacji. Jednym z nich jest wymiar dychoomiczny („między momentem emancypacyjnym a porządkiem społecznym, który go poprzedzał, istnieje absolutna przepaść”); wymiar holistyczny („emancypacja oddziałuje na wszystkie wymiary życia społecznego”); wymiar przejrzystości („jeśli alienacja została całkowicie zniesiona w jej różnych aspektach, to nie ma miejsca ani na relację władzy, ani reprezentacji”) i w końcu wymiar podstawy – „jeśli akt emancypacji jest naprawdę radykalny, jeśli faktycznie jego celem jest wyjście poza wszystko, co go

⁶² E. Laclau, *Poza emancypacją*, tłum. L. Rasiński, [w:] E. Laclau, *Emancypacje*, dz. cyt., s. 47.

⁶³ Tamże.

poprzedza, musi zachodzić na poziomie «podstawy» tego, co społeczne⁷⁴. Wszystkie wymiary można według L. Rasińskiego sprowadzić do dwóch – dychotomicznego i podstawy – tworzących „dwie fundamentalne matryce”⁷⁵. Choć wymiary te, jak podkreśla, „wzajemnie się wykluczają i znoszą, są jednocześnie zasadniczymi elementami logiki emancypacji bez których nie może się ona obejść”⁷⁶. Fakt wzajemnego wykluczania się wymiarów emancypacji nie stanowi jednak dla Laclau powodu, dla którego należy logikę emancypacji odrzucić. Teoretyk pisze: „konkluzją nie musi być jednak zwykłe odrzucenie logiki emancypacji. Przeciwnie, to dzięki poruszaniu się w ramach związanego z nią systemu logicznych niezgodności można utorować drogę ku nowemu dyskursowi wyzwolenia, któremu na przeszkodzie nie staną antynomie i ślepe uliczki, do których wiodło klasyczne pojęcie emancypacji”⁷⁷.

Nowe podejście do emancypacji wyprowadza Laclau z koncepcji hegemonii połączonej ze współczesną teorią dyskursu. Hegemonia jest rozumiana jako

proces tworzenia *woli zbiorowej* za pomocą ideologicznej artykulacji, ma charakter polityczny, jej podmiotami nie są jednak w sposób konieczny klasy, lecz raczej różne rozproszone siły społeczne, nowe ruchy emancypacyjne takie jak: feminizm, ruchy ekologiczne oraz związane z mniejszościami etnicznymi i seksualnymi, tworząc tym samym przestrzeń dla myśli krytycznej nowego typu, w której poziom uniwersalny pozostaje w ciągłym kontakcie i napięciu z tym, co lokalne i partykularne⁶⁸.

Warunkiem hegemonii czy, jak to określa Laclau, „stosunku hegemonicznego” są relacje pomiędzy uniwersalnością i partykularnością. Relacje te wypełniają przestrzeń walk emancypacyjnych, a tą przestrzenią dla niego nie jest już tylko „stosunek do środków produkcji, ale toczące się wewnątrz

⁶⁴ Tamże, s. 29–30; P. Żuk, *Struktura a kultura. O uwarunkowaniach orientacji emancypacyjnych w społeczeństwie polskim*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2007, s. 15.

⁶⁵ L. Rasiński, *Dyskurs i władza*, dz. cyt., s. 141.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ E. Laclau, *Poza emancypacją*, dz. cyt., s. 30.

⁶⁸ Tamże, s. 29–30.

społeczeństw rozmaite praktyki (walki) dyskursywne⁶⁹. Za klasę lub grupę hegemoniczną uznaje Laclau taką grupę, która „nie zamyka się w wąskiej korporacyjnej perspektywie, lecz przedstawia się jako dążąca do urzeczywistnienia bardziej dalekosiężnych celów – czy to emancypacji, czy zapewnienia porządku szerszym masom populacji”⁷⁰.

Rozważając hegemonię jako jeden z czynników emancypacji, Laclau wskazuje na problem relacji pomiędzy uniwersalizmem a partykularyzmem. Omawiając te relacje, należy zwrócić uwagę na kilka kwestii. Jedną z nich jest dwoistość uniwersalizmu. Uniwersalizm rozumiany jako „pewna partykularność, która w pewnym momencie zdobyła dominującą pozycję”⁷¹ może być bowiem jednocześnie kategorią negatywną – wykluczającą, jak i kategorią pozytywną, daje bowiem możliwość reprezentacji i poprzez ten fakt staje się jednym z mechanizmów demokracji. Inną kwestią jest to, że uniwersalność nie powinna się wypełniać treścią. Zdaniem Laclau „uniwersalne cele jednoczące szeroki zbiór demokratycznych żądań nie mogą posiadać konkretnej treści. Jeżeli mają integrować grupy o różnych celach, to mogą być jedynie nazwą bądź symbolem braku”⁷².

Zgodnie więc z propozycją Laclau podstawą współczesnej emancypacji będą walki dyskursywne o przejmowanie pustego znaczącego. Jakiegoś uniwersalizmu lub uniwersalizmów, które będą jednoczyć grupy. Uniwersalizmów, które z jednej strony będą tym, „co wyklucza”, ale z drugiej strony będą takimi pustymi znaczącymi, które dają możliwość tworzenia wspólnoty w realizacji dalekosiężnych celów⁷³. W tworzeniu tych uniwersalizmów ważne jest też to, aby grupa przejmująca władzę nie wypełniła pustego znaczącego treścią. Przy czym chodzi tu o treść, która jest celem jakiegoś jednego podmiotu czy jakiejś partykularnej grupy. Wypełnienie treścią pustego znaczącego, według Laclau, powoduje, że „przestaje on być uniwersalizmem”⁷⁴. Można to zilustrować w następujący sposób. Załóżmy, że dana grupa Wykluczonych zdołała przedstawić własne cele jako element

⁶⁹ J. Kutyla, „Post”-marksistowska książka post-„marksistowska”, www.krytykapolityczna.pl/Recenzje/-Post-marksistowska-ksiazka-post-marksistowska/-menu-id-76.html (dostęp: 29.03.2013).

⁷⁰ E. Laclau, *Dlaczego puste znaczące...*, dz. cyt., s. 75.

⁷¹ Tamże; D. Sepczyńska, *Ernesto Laclau*, dz. cyt., s. 289.

⁷² D. Sepczyńska, *Ernesto Laclau*, dz. cyt., s. 289.

⁷³ E. Laclau, *Dlaczego puste znaczące...*, dz. cyt., s. 75 i n.

⁷⁴ Tamże.

znaczący „emancypacji” w ogólności. Zwycięstwo to jest hegemoniczne, ponieważ cele grupy partykularne zostały utożsamione z celami ogólnospołecznymi. Jednakże, jak zauważa filozof, w innym przypadku jest to zwycięstwo niebezpieczne, ponieważ

walka grup mniejszościowych staje się znaczącą emancypacją jako takiej, to również wyraża *wszystkie* walki o emancypację, a w rezultacie łańcuch ekwiwalencji łączący się wokół tego elementu znaczącego przyczynia się do opróżnienia go i rozmycia jego związku z faktyczną treścią, z którą początkowo się wiązał⁷⁵.

Sytuację taką można dostrzec w toczących się współcześnie walkach dyskursywnych. Kiedy dokonujemy oceny relacji pomiędzy tym, co uniwersalne i partykularne w grupach Wykluczonych, zauważmy różne wzory tych relacji. Spotyka się na przykład grupy, dla których najważniejszym celem jest walka o uznanie tożsamości (odrębności kulturowej), a wyrazem tego uznania ma być przerwanie dyskryminowania. W innych grupach walka o tożsamość odbywa się poprzez dekonstrukcję pojęć i analizę historycznych form ucisku, jak na przykład w feminizmie czy polityce *queer*⁷⁶. Zdaniem Laclaua takie odejście od uniwersalizmu nie jest właściwe. Promowanie tylko partykularnych interesów kończy się porażką. Jeżeli uznamy, że uniwersalizm jest zbędny, to wtedy należy przyjąć, że wszystkie partykularyzmy są znaczące, a sytuacja taka bardziej sprzyja konfliktom pomiędzy grupami niż walkom o „wyzwolenie” spod dominującego dyskursu⁷⁷.

Podobny pogląd głosi Rasiński. Autor ten podkreśla, że „wzajemna zależność między partykularnością naszych specyficznych dążeń a uniwersalnością celów wspólnotowych”⁷⁸ pozwala „nam te dążenia zrealizować chociaż już w zmodyfikowanej postaci”⁷⁹. W związku z tym nie należy odrzucać „całkowicie uniwersalności: staje się ona warunkiem mobilizacji

⁷⁵ Tamże, s. 76–77.

⁷⁶ Polityka *queer* widzi tożsamość gejowską jako konstrukt, który nie istnieje bez swej logicznej pary – tożsamości heteroseksualnej, za: T. Jarymowicz, *Uniwersalizm i partykularyzm w polityce emancypacji – fałszywa alternatywa*, „InterAlia” 3 (2008/2009), s. 2.

⁷⁷ E. Laclau, *Uniwersalizm, partykularyzm i problem tożsamości*, dz. cyt., s. 65 i n.

⁷⁸ L. Rasiński, *Dyskurs i władza*, dz. cyt., s. 150.

⁷⁹ Tamże.

partykularnych grup⁷⁸⁰. Uniwersalizm jest ważny, ale zdaniem Laclaua nie należy mu nadawać jakiegoś idealnego znaczenia, bowiem „nie istnieje idealny uniwersalizm”, oczekiwanie, że pojawi się coś takiego, co zlikwiduje wszystkie antagonizmy, jest to po prostu niemożliwe. Skoro więc w polityce emancypacji nie należy zbyt mocno podkreślać znaczenia ani uniwersalizmu, ani partykularyzmu, to można przyjąć, iż współczesny dyskurs emancypacyjny powinno wyznaczać stale wzajemne przenikanie się tego, co uniwersalne i partykularne. Pozwala to bowiem na „nieskończoną grę” pustych znaczących, a właśnie puste znaczące dają możliwość pojawienia się hegemonii i zapewniają funkcjonowanie mechanizmów demokracji.

Teoria hegemonii jak i analiza dyskursu pokazują nam, że nie jest możliwe przeprowadzanie pełnej i całościowej emancypacji. Współczesna emancypacja stanowi pewien kompromis, „w myśl którego jakaś grupa społeczna rezygnuje ze swej partykularności na rzecz celów uniwersalnych, po to, by osiągnąć hegemonię⁸¹. Zgodnie więc z omawianą tu koncepcją ważne jest tworzenie reprezentacji⁸² prowadzącej jednolitą politykę na rzecz Wykluczonych. Reprezentacji, która zdolna by była nadać dyferencjalnym celom poszczególnych grup Wykluczonych wartości „horyzontu spajającego łańcuch ekwiwalencji”, nadać jakiemuś celowi „uniwersalnej reprezentacji”. Być może takim uniwersalnym horyzontem mogłaby się stać emancypacja. Emancypacja traktowana jako puste znaczące, „związane z przeznaczeniem tego, co uniwersalne⁸³. Puste znaczące „dające o sobie znać dzięki logice, w której różnice znikają, przekształcając się w łańcuchy ekwiwalencji⁸⁴. Emancypacja jako kategoria, która może unieważnić różnice między Wykluczonymi, a jednocześnie określać tożsamość tych osób jako różniącą ich od Typowych. Podkreślam takie rozumienie emancypacji, bowiem uważam, że tożsamość Wykluczonego jest ważna i mimo że różna od Typowej, to dla rozwoju człowieka – niezbędna. W konstruowaniu dyskursu emancypacyjnego należy więc uwzględnić znaczenie, jakie ma dla każdego podmiotu

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże.

⁸² E. Laclau, *Podmiot polityki, polityka podmiotu*, tłum. A. Orzechowski, [w:] E. Laclau, *Emancypacje*, dz. cyt., s. 91.

⁸³ E. Laclau, *Uniwersalizm, partykularyzm i problem tożsamości*, tłum. L. Nysner, [w:] E. Laclau, *Emancypacje*, dz. cyt., s. 41.

⁸⁴ E. Laclau, *Dlaczego puste znaczące...*, dz. cyt., s. 70.

jego poczucie własnej tożsamości oraz dążyć do zapobiegania opresyjności społecznej. Chodzi tu o taki dyskurs emancypacyjny, który pozwoli wskazać czynniki kształtujące tożsamość Wykluczonego i jednocześnie da możliwość eliminacji tych czynników, które stwarzają wykluczenie. Przy czym powinien to być taki dyskurs, który przede wszystkim daje możliwość realizowania się ludziom o różnych tożsamościach.

Podsumowanie

Ważnym celem współczesnego dyskursu emancypacyjnego jest podtrzymywanie znaczenia otwartości i heterogeniczności społeczeństwa. W takim społeczeństwie tworzenie uniwersów wymaga szczególnej uwagi. Z jednej strony chodzi o takie ich wprowadzanie, aby nie zniszczyć heterogeniczności ludzkiej i sytuacyjnej, a z drugiej, aby wprowadzenie uniwersum nie skutkowało kolejnym wykluczeniem. W praktyce, jak podkreśla Laclau, może to być osiągnięte tylko w obrębie hegemonicznej grupy, która zdefiniowana jest przez wspólne cele. Grupy, która nie tylko nie będzie „rozmywała” różnic, ale będzie je uznawała. Będzie zdolna do skonstruowania koncepcji politycznych otwartych na inność i odpornych na ekonomiczne reguły rynku. Współczesna polityka wymaga dwoistości; ogólnego systemu obowiązującego całe społeczeństwo i systemu specyficznego, reprezentowanego przez polityków i prawo uznające heterogeniczność grup i ludzi. Przy takim ujęciu uniwersalizm, w tym emancypacja, jest oczywisty: nie stanowi jakiegoś ogólnego punktu widzenia, ale wchłania różne partykularne cele, dążenia, pragnienia i daje możliwość udziału wszystkich w życiu społecznym. Jak widać, niektóre uniwersalia są konieczne, tylko ich wprowadzanie wskazuje na potrzebę uwzględniania heterogeniczności i różnicy. Podstawą działań politycznych nie powinna być bowiem różnica, ale podobieństwo i równość.

Emancypacja, będąca w chwili obecnej pustym znaczącym, mogłaby spełnić zadanie zjednoczenia wszystkich Wykluczonych. Wydaje się, że taka emancypacja jest możliwa. Trzeba tylko pamiętać, że dyskurs emancypacyjny pojawi się wtedy, kiedy celem całej grupy Wykluczonych będzie walka o hegemonię i dążenie do włączenia wszystkich grup w obręb wspólnoty politycznej społeczeństwa. Wtedy bowiem Wykluczony stanie

się nie tyle podstawą, ile horyzontem działania politycznego⁸⁵. Ważne jest też uznanie, że emancypacja jako puste znaczące nie powinna wypełnić się konkretną treścią, bowiem wtedy utraci swoją moc integracji różnych grup Wykluczonych i osób mających różne cele. Wprawdzie poszczególne grupy mogą stale hegemonizować treść emancypacji, a to będzie skutkowało stałym wytwarzaniem pustych znaczących, ale to, że emancypacja jest pustym znaczącym pozwoli reprezentacji funkcjonować za pomocą haseł, w które można wpisać różne cele czy żądania. Dlatego też emancypację Wykluczonych należy rozumieć tylko jako pewien kompromis, w myśl którego jakaś grupa społeczna rezygnuje ze swej partykularności na rzecz celów uniwersalnych, po to, by osiągnąć hegemonię. Przeprowadzenie pełnej i całościowej emancypacji nie jest możliwe. Jak podkreśla Laclau: „całościowa emancypacja jako puste znaczące jest nieosiągalna (ponieważ może do niej dojść tylko w rezultacie niestalego kompromisu między ekwiwalencją a różnicą), ale jest niezbędna dla „systematyczności systemu”⁸⁶. Tak więc otwarcie dyskursu emancypacyjnego na hegemonię może być, zdaniem Laclaua, „jednym ze sposobów na unieważnienie antagonizmów społecznych. Gra hegemoniczna to demokratyczna walka konkurencyjnych sił politycznych o ustalenie nowej konfiguracji dominujących znaczeń [...] Z kolei przejście hegemonii przez grupy dotąd zhegemonizowane umożliwia emancypację”⁸⁷.

Emancypacja społeczna mimo całego swego uniwersalizmu jest heterogenicznym zestawem pojęć⁸⁸. Nie może być jednej uniwersalnej definicji emancypacji, ponieważ emancypacja społeczna – tu emancypacja Wykluczonego – zmienia się wraz z czasem oraz miejscem i dla każdego oznacza coś innego. W zależności więc od perspektywy tego, kto mówi o emancypacji, będzie zależało rozumienie tego pojęcia. Emancypacja obok wykluczenia jest jednym z tych terminów, które tworzą współczesny

⁸⁵ P. Kozak, *Populizm – między ludem a ludnością*, www.krytykapolityczna.pl (dostęp: 26.03.2013).

⁸⁶ E. Laclau, *Dlaczego puste znaczące...*, dz. cyt., s. 71.

⁸⁷ E. Laclau, *Dyskurs*, dz. cyt., s. 560–561; A. Gąsior-Niemiec, *Teoria dyskursu Laclau i Mouffe*, dz. cyt., s. 299.

⁸⁸ Emancypacja, czyli kategoria określająca dążenie do zniesienia zależności, dominacji (nieuprawnionej) jednych grup (i/lub jednostek) nad innymi, dążenie do równouprawnienia, zdobycia lepszej pozycji w strukturze społecznej oraz możliwość przekształcania przyszłości. Jak wynika z tej próby zdefiniowania emancypacji, w obszar jej pojęcia wchodzi kolejne kategorie pustych znaczących.

dyskurs społeczny, tu dyskurs władzy. Jest jednym z tych obszarów, który wyznacza sfragmentaryzowane, rywalizujące dyskursy społeczne. Wydaje się, że w dyskursie o emancypacji Wykluczonego pomocna okazać się może perspektywa Laclau. Szczególnie dlatego, że nie zakłada on istnienia możliwości osiągnięcia takiej emancypacji, która usunie wszelką władzę, ale pokazuje sposoby kreowania i skuteczniania działań demokratycznych. Poza powyższym koncepcja Ernesta Laclau proponuje nie tylko oryginalny język opisu zjawisk społecznych i wskazuje na interesującą metodologię, ale przede wszystkim ma duży potencjał mobilizujący. Stanowi próbę „tchnięcia pewnego optymizmu we współczesną myśl polityczną i proponowanie nowego spojrzenia na problematykę emancypacji”⁸⁹.

OTHER (THE EXCLUDED): DISCOURSE, EMPTY SIGNIFIER, EMANCIPATION

Summary

The aim of the article is to describe the theoretical basis of the liberal democracy according to Ernest Laclau. His conception is a useful device for the analysis of a socio-political situation of Others (the Excluded). By exposing Laclau theoretical perspective (discourse, empty signifier, hegemony, emancipation) I attempted to display that this perspective does not only define the significant frames, thanks to which the social life may go further, but it also reveals the multiplicity of contexts, diversity of social issues and various possibilities of their interpretation. Important factor of this perspective is that it points out the need for taking the action, which is aimed to improve democracy. According to Laclau the moment of visualization of our desires is much more important than its realization, because it drives us toward action and creative thinking.

⁸⁹ L. Rasiński, *Wstęp*, dz. cyt., s. 8.